

Nasze „ABC”:

Rzemiosło polskie

Na Jasnej Górze złożyło rzemiosło polskie hołd królowej Korony Polskiej, a równocześnie poświęciło czas obradom nad sprawami zawodowymi. Uroczystość w Częstochowie raz jeszcze przypominała doniosłe zadania jakie w życiu narodowym ma do spełnienia rzemiosło.

Ostatnie miesiące uwiarydowiły z niezwykłą wyrazistością rolę obcego kapitału. W normalnych czasach działalność międzynarodowego kapitału, wyraża się przede wszystkim w rabunkowej gospodarce, w kneblowaniu rozwoju tych dziedzin produkcji, które mogłyby stanowić konkurencję dla wielkiego, zagranicznego kapitału — ale polityczne znaczenie opanowania rynków przez anonimowy kapitał nie jest tak jaskrawe, aby nie znalazły się ludzie, którym bieżąca koncentracja produkcji przesłania istotną szkodliwość ustroju kapitalistycznego. Jednak dziś, gdy naród musi bronić się ze wzmożoną energią przeciw infiltracji wrogich wpływów, całe niebezpieczeństwo zdemaskowania zarówno rynku produkcyjnego jak i rynku pracy przez wielki kapitał staje się specjalnie jaskrawe.

W poszukiwaniu dróg wyjścia z niebezpiecznej sytuacji wybiera się częściej metodę wojskową przejęcia produkcji przez państwo. Pomijając jednak obciążenie państwa olbrzymim i uciążliwym aparatem gospodarczym, należy podkreślić, że stan taki fatalnie odbija się na całym życiu gospodarczym. Poza bogactwami naturalnymi i przemysłem zbrojeniowym, które chociażby ze względów mobilizacyjnych muszą być w ręku państwa, administracja nie przez państwo pozostawiając działami produkcji osłabia a nawet nierzadko zabija inicjatywę jednostkową, a z drugiej strony wywołuje zurzędniczenie życia gospodarczego, niszczyć samodzielność.

Pozostaje więc wyjście inne zgodne zarówno z potrzebami produkcyjnymi jak i podstawowym warunkiem normalnego rozwoju narodu sprawiedliwością społeczną — jest to upowszechnienie własności. Stworzenie przewagi warsztatów średnich i drobnych to z jednej strony wywarcie wpływów obecnemu, wrogiemu kapitałowi, z drugiej budowa warunków, które pozwolą na wychowanie jednostki prawdziwie twórczej i przez swój warsztat pracy związanej realnie z całym życiem narodu.

Rzemiosło polskie dziś walczące z trudnościami stawianymi mu przez wielki kapitał stanowi jednak już obecnie podstawę, na której można bazować proces upowszechnienia własności. Rozbudowa stanu rzemieślniczego, rozłożenie opieki, a przede wszystkim dostarczenie koniecznego kredytu — podniesie znacznie rzemiosła do właściwego poziomu.

Ks. biskup Kubina, przemawiając na kongresie rzemieślniczym w Częstochowie podkreślił, że gdzie stanie bodaj jeden chrześcijański warsztat polski, tam będzie zbudowana twierdza polskości i wiary katolickiej. Słowa te najlepiej określają te zadania jakie stoją przed rzemiosłem. Istotnie bowiem musi ono wyprzeć żydowskie drobne warsztaty, które swymi melodiami produkcji tak demoralizująco działają na polski rynek pracy a przez pasywność na polskim życiu gospodarczym tak złowieszczą zacizyży na gospodarce polskiej.

Z drugiej strony słowa te oznaczają wprowadzenie polskości naprawę do życia gospodarczego. Bo dopiero stworzenie ustroju, w którym słuszne prawo do pracy będzie miały Polak, gdzie będą zrealizowane zasady katolickiej sprawiedliwości, będzie speł-

Cementowanie „bloków ideologicznych” przez czynniki demokratyczne

Doktryneryzm czy zła wola?

(j. w.) Sugestie prasy demokratycznej, wmawiającej opinii polskiej istnienie bloków ideologicznych, nie tylko nie ustają, ale wzrasta ich nasilenie. Na tle tych sugestii „GAZETA POLSKA” w dwóch kolejnych artykułach zbija tezy demokratyczne. W poniedziałkowym numerze „Gazeta Polska” stwierdza, że właściwie określenie „faszyzm międzynarodowy” niczego nie definiuje, wskazując na rozbieżności między państwami, które mają ustrój „totalistyczny”, jak ZSRR i Niemcy. Autor wskazuje, że taka teoria jest cementowaniem osi i wodą na młyn hitlerowski.

„Pamiętajmy bowiem, że położenie „osi” nie jest bynajmniej takie łatwe, a „stał”, z której została ona ukuta, nie jest wcale tak hartowana, jak usiłuje to w nas wmówić propaganda włosko - niemiecka. Mimo oddawania sobie wzajemnych niekiedy bardzo cennych usług — w zakresie osiągnięcia doraźnych celów politycznych — między obu państwami „osiowymi” istnieją przecież bardzo poważne sprzeczności rzeczywistych interesów. Sprzeczności te wzbudzają poważne troski nawet wśród najbardziej entuzjastycznych faszystów. Zdają sobie z tego sprawę propagandy obu państw „osiowych”. Celem zażalenia rodzących się trosk i obaw starają się one usuwać w cień wszelkie sprzeczności tych interesów, zastanawiając je wyolbrzymianiem wzajemnych je rzekomo „względów ideologicznych”. Cele tej propagandy są chyba jasne”.

„Gazeta Polska” uważa, że winę propagowania bloków ideologicznych ponosi w Polsce doktryneryzm socjalistów. Naszym zda-

niem jest to nie doktryneryzm, a wyraźnie zła wola żydostwa, dla których fikcja bloku ideologicznego jest konieczna do ataku na ruchy narodowe. Może niektórzy doktrynery socjalistyczni dali się nabrać mimowoli, ale źródłem akcji jest niewątpliwie inspiracja żydowska.

Warto tu dodać, że propagowanie przez niektóre czynniki w Polsce swoistych form totalistycznych, co przede wszystkim odnosi się do polityki wobec młodzieży, ułatwia tę grę żydowską bardzo poważnie.

„CZAS” donosząc o inspekcji p. premiera Składkowskiego w Wielkopolsce, dodaje:

„Poza stroną administracyjno-porządkową podróż p. Premiera miała również charakter polityczny. Wyrazem tego była konferencja w Poznaniu, w której oprócz wojewody i wicewojewody uczestniczył zastępca naczelnika wydz. społeczno-politycznego. Konferencję tę łączą sfery dobrze poinformowane z zagadnieniem mniejszości niemieckiej w Poznaniu, zwłaszcza, że następnie p. Premier konferował ze starostą: chodzieskim, rawnickim i nowotomyskim. Powszechnie przyпуска się, że władze pod naciskiem opinii publicznej zastrzą-

kurs antyniemiecki w Wielkopolsce.”

Spółeczeństwo wielkopolskie uważa, że najwyższy czas uporządkować kwestie mniejszości niemieckiej, która swobodnie prowadzi swoją propagandę antypolską i ma nadzieję, że p. Premier zabierze się do tego również energicznie, jak poprzednio do akcji uporządkowania wyglądu miast.

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY” na marginesie sprawy żyda Feinera, wysłanego za komunizm do Berezki, przypomina:

„Dziwny zbieg okoliczności, że z ramienia większości w krakowskiej radzie miejskiej, większości, którą stanowią: Żydzi wszelkiego autoramentu politycznego i socjalistycznego — wniosek o skreślenie symbolizacji zlotówki z funduszy na stypendia dla polskiej młodzieży akademickiej wniosł radny Feiner również z „Bundu”. Zapewne ten sam dr. Leon Feiner, adwokat z Krakowa, obecnie osadzony za komunistyczną działalność przeciwpaństwową w Berezce. Wniosek został uchwalony przez większość”.

A socjaliści tak się gniewają, jak stwierdzić ich współpracę z komuną. Chyba to także „blok ideologiczny” — p. Feiner i p. Kwaśniewski.

Dziewin — słowackie sanktuarium zagubione przez Niemcy

(Od specjalnego wysłannika „ABC”)

Bratislava w lipcu

Kiedy po 10-cio godzinnej podróży pozostawiliśmy poza sobą Katowice, Bogumin i Cieszyn, poczęliśmy szybko zbliżać się do granicy najniższego w Europie państwa Słowaków. Minęliśmy wreszcie graniczną stację polską Mosty Śląskie, by zatrzymać się na dłuższy postój w Czadcy, miejscowości leżącej w pasie neutralnym, w której mieszczą się polskie i słowackie urzędy graniczne.

PIERWSZE KROKI W SŁOWACJI

Na niewielkiej lecz schłodnej stacji Czadce stoi grupka polskich i słowackich policjantów żywo i przyjaźnie z sobą rozmawiających.

— Slovencka pasowa kontrola — słyszę za sobą głos słowackiego urzędnika, przyjaźnie uśmiechniętego. Wyjmuję paszport, podając go urzędnikowi. Formalności trwają krótko, jedna pięciątka i podpis i... zaczynamy pogawędkę.

— Na długo wy do Slovenko? — pyta mnie urzędnik.

— O tak mam zamiar zwiedzić Słowację dokładnie, poznać jej

życie i warunki w jakich znalazła się po pamiętnych wydarzeniach marcowych. Interesuje mnie, jako dziennikarza wszystko. Sposrzedzając zakłopotanie na twarzy rozmówcy dodaje: jestem dziennikarzem i przyjechałem do waszego kraju w celach zawodowych.

— A co to „dziennikar” — pada nieoczekiwane pytanie.

— Piszę do gazet, do pism, odpowiadam.

— A nowinar — wyjaśnia z uśmiechem słowacki urzędnik.

Tymczasem gwizdek zawiadowcy stacji oznajmia, że pociąg rusza. Na zdar — pozdrawiam mnie zawsze uśmiechnięty urzędnik.

NIEMIECKI PROPAGATOR

Niebawem pozostawiamy Czadecę w tyle i wpadamy na duży ukwiecony dworzec Żylina, miasta, w którym koncentrował się oddawna ruch narodowy słowacki, kierowany przez nieodżałowanej pamięci ks. Hlinkę. Do pustego dotychczas przedziatu wszedło kilka osób, między innymi gruby, spasyjony jegomość z grubym także cygarem w ustach. Na pierwszy rzut oka poznałem, że był to Niemiec, który rozsiadł się wygodnie na ławce, obrzucając współtowarzyszy podróży kłębami gryzącego dymu. Po pewnej chwili wyciągnął z teczek jakąś książkę, której wcale nie czytał, a tylko

przerzucał ostentacyjnie jej kartki, poczem nie mniej ostentacyjnie ułożył ją sobie, okładkami do góry, na kolanach. Był to „Mein Kampf” Hitlera. Spojrzeliśmy znacząco po sobie, a następnie nie zwracając na niemieckiego propagatora uwagi, wszczęliśmy długą rozmowę, którą przerwał dopiero przyjazd pociągu do Bratisławy.

Zaleknieni, obawiający nie niemieckiego terroru Słowacy interesowali się szczególnie tym, co dzieje się w Polsce. W oczach ich od razu wyczytałem nieme pytanie: Czy będziemy się bić z Niemcami? Nie zniżając bynajmniej głosu, począłem dementować kłamstwa niemieckiej propagandy o Polsce. Z wielkim zdziwieniem dowiedzieli się moi słowaccy towarzysze, że ani w Polsce nie ma głodu, ani się niemieckiej buty nie lekamy. Było to dla nich wielką pociechą i nadzieją na przyszłość.

BRATISLAWA PRZEPOŁOWIONA

Bratislava robi na przybyłym jak najmielsze wrażenie, naturalnie Bratislava słowacka, do części bowiem pozadunajskiej, t. zw. Petryrzałki, zagarniętej ze względów „strategicznych” przez Niemców. Zastanawiając się nad tym, co dzieje się na tym miejscu wypada, że Petryrzałka jest jedną z najciekawszych dzielnic Bratisławy, niejako lętnią rezydencją ludności słowackiej stolicy. Teskne więc spojrzenia rzucają bratisławianie na drugą stronę modrego Dunaju, który zrządzeniem losu, a raczej dzięki niemieckiej zaborczości, stał się granicą przepałą wiającą miasto, smutną granicą.

Bardziej jeszcze teskne spojrzenia rzucają Słowacy na północny zachód, do położonego o 10 km. od Bratisławy w miejscu, gdzie wpada do Dunaju rzeka Morawa-Dziewina — słowackie sanktuarium, kolebki Słowacji, pierwszej słowackiej stolicy w 9 wieku po Chrystusie. Dziewin dzieli obecnie losy Petryrzałki.

Wprawdzie Niemcy, zajmując Petryrzałkę i Dziewin oświadczyli, że okupują te miejscowości czasowo, ale wiemy, jak niemieckie zapewnienia wyglądają. Mimo, że od zajęcia Dziewina upłynęło już 4 miesiące, gród ten nadal znajduje się w niemieckim władaniu. Na samo wspomnienie o losie prastarej stolicy Słowacji, zaciśka się pięści Słowaków, a wzrok ich rzuca gromy.

Andrzej Płodowski

Wzrost wymiany handlowej między Italią i ZSRR

Miedzy Italią i Rosją Sowiecką w okresie pierwszych miesięcy br. wzrosła poważnie wymiana handlowa, obejmująca głównie dziedzinę budownictwa morskiego. Eksport włoski do Rosji w tym okresie wyniósł 44 miliony lirów.

Brak cegielni w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Budowa licznych zakładów przemysłowych w C. O. P. stwarza wielkie zapotrzebowanie na materiały budowlane, w pierwszym z rzędu na cegle. Czynne na terenie C. O. P. cegielnie mechaniczne i polowe mają wykupioną produkcję, w niektórych wypadkach do dwóch lat naprzód. Poza tym dostarczały cegły do C. O. P. cegielnie śląskie i wielkopolskie.

Przewidywany wzrost ruchu budowlanego, mieszkaniowego, w związku z interwencyjną polityką terenową poszczególnych zarządów miejskich, jak w Sandomierzu, Baranowie, Dębicy i t. d. — zapotrzebowanie na cegły jeszcze bardziej powiększy.

W związku z tą sytuacją Centralny Okręg Przemysłowy przedstawia duży możliwości dla inwestorów, którzy zajęliby się budową i eksploata-

nieniem prawdziwie a nie tylko z nazwy polskich form ustrojowych.

Wreszcie słowa te podnoszą moralne znaczenie rzemiosła, jako czynnika pracy. Wyzwolenie narodu polskiego przez wychowanie od obcych naleciałości jest dziś najbardziej palącą koniecznością. A właśnie we własnym warszacie godziwa praca, podstawowy element wychowania, odzyska całą swą wartość wychowawczą rozwijając a nie zabijając jak dotychczas osobowości i spajając ją silnie z życiem narodu.

Ruch narodowo - radykalny głosi te prawdy nie od dzisiaj i odbiły się one niejednokrotnie głośnym echem, wywierając poważny wpływ. Jeśli je dzisiaj podkreślamy to dlatego, że obecna sytuacja uwydatnia konieczność szybkiej ich realizacji, a osiągnięcie niezależności gospodarczej, którą w dużej mierze warunkuje rozwój warsztatów rzemieślniczych, jest nakazem chwili.

J. W.

DZIEŃ W POLITYCE

WYJAZD AMBASADORA NOELA

Ambasador Francji Noel wyjechał do Paryża, by zdać sprawę z sytuacji i omówić zapowiedź rozmów z rządu wojskowych polsko - angielskich z racji przyłotu gen. Ironside. Pobyt ambasadora nad Sekwaną będzie bardzo krótki.

PROTEST POLAKÓW - EWANGELIKÓW

Związek Polaków ewangelików we Lwowie ogłosił z powodu aresztowania pastora E. Ladenbergera w Stryju protest przeciwko nadużywaniu Kościoła ewangelickiego dla celów politycznych i przypisuje to niewłaściwości nieuregulowaniu prawnemu pozycji tego Kościoła. Czyni za to odpowiedzialnym zwierzchnika Kościoła ewangelickiego w Małopolsce, którym jest pastor Zoeckler, słynny ze swej propagandy hitlerowskiej.

Z N.O.I.

Odbyło się posiedzenie prezydium zarządu Nacz. Organizacji Inżynierów, na którym były omawiane sprawy wykonania uchwał podjętych przez zjazd.

KONFISKATA UCHWAŁ STR. DEMOKRATYCZNEGO

Ostatni nakład „Przekroju”, zawierający uchwały Stronnictwa Demokratycznego, został częściowo skonfiskowany.

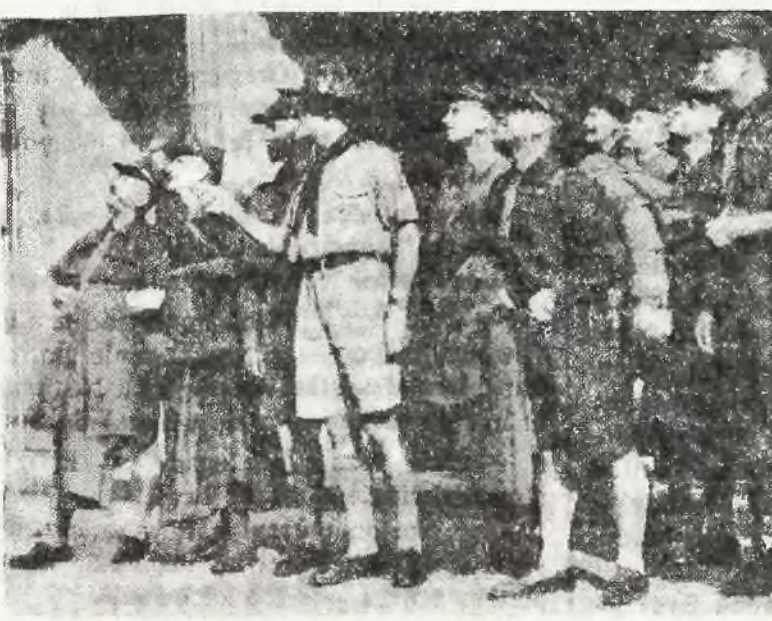
OBRADY ZARZĄDU GL. CHRZ. Z.Z. W Warszawie odbyło się posiedze-

Wodehouse doktorem honorowym Oxfordu

Uniwersytet w Oxfordzie uczcił znanego autora powieści humorystycznych P. G. Wodehouse'a honorowym doktorem literatury.

Wodehouse liczy obecnie lat 58 i mieszka stale poza Anglią.

WYCIECZKA SKAUTÓW W POLSKICH NA ZJAZD ROVER SCOUT W SZKOCJI



12 polskich skautów przybyło do Londynu w drodze na zjazd Rover Scout w Szkocji, który odbędzie się od 15 do 29 lipca. Na zdjęciu angielski skaut - przewodnik — pokazuje wycieczce skautów polskich, po wyjściu z dworca Viktoria, osobliwości i panoramę miasta.

ZAMÓWIENIE GAZETOWE

ABC

NOVINY CODZIENNE

ADMINISTRACJA

WARSZAWA 1

MARSZAŁKOWSKA 74

Znaczek 6 gr.

PRZY ZAMAWIANIU PRENUMERATY, PONISZĄ KARTĘ ZAMÓWIENIOWĄ PROSIMY WYCIĄĆ, WYRAŻNIE WYPEŁNIĆ, NALEPIĆ ZNACZEK 6 GR. I RZUCIĆ DO NAJBLIŻSZEJ SKRZYNI POCZTY.